

Na tropie

9-10
XLI



archiwum
harcerskie.pl

Echa pozłotowe

Przeżyliśmy w ostatnich dwóch tygodniach sierpnia jedno z największych wydarzeń w dziejach powojennej harcerstwa - IV Światowy Zlot ZHP, w Rising Sun, MD. Wspomnienia tego zlotu porostaną na zawsze w pamięci jego uczestników, a jego echa pobrzmiewać będą jeszcze długo na łamach prasy, w dyskusjach, wypowiedziach i ocenach. ZNIZC będzie notować je skrzętnie, by przekazać je naszym czytelnikom i tym, którzy po latach szukają w nim będą źródła wiadomości do dziejów ZHP poza granicami Kraju.

Był to bowiem zlot szczególny - po raz pierwszy wzięły w nim udział reprezentacje Ruchu Harcerskiego i niezależnych ugrupowań harcerskich w Polsce. To historyczne spotkanie nie pozostanie bez wpływu na dalsze dzieje Związku Harcerstwa Polskiego zarówno na smagracu, jak i w Kraju. Naszej młodzieży przybliży ten często niemiły kraj ojców, a w Kraju roznieście wieść o naszej pracy, wzmocni poczucie więzi i jedności celów, do których dążymy.

Z doświadczeń tego zlotu czerpać będziemy wiedzę do przyszłych imprez tego rodzaju. Inne warunki obcowania, aprowizacji, organizacji wycieczek i transportu wzbogaciły nasze doświadczenia o nowe elementy i w konsekwencji przyczyniły się niewątpliwie do większej elastyczności w dostosowaniu się do zmieniających się warunków w przyszłości. Dla młodych instruktorów zlot ten będzie szkołą i zachętą do nowych pomysłów i koncepcji.

Przystępując do relacji zlotowych oddajemy głos Komendantowi Głównemu Zlotu, hm. Stanisławowi Kusłowi:



Na polanie dogasa ognisko

"Wstań w słońce idź"
Ramie preż, siabóże kruss
Ducha cęś, Ojczyźnie miłej służ.

Ucichy śpiewy, zgasły ognisko, znikły smukie sylwetki harcerki i harcerzy, tylko słowa potęgania odbijają się echem wśród pachnących żywicą świerków i sosen. IV Światowy Zlot Harcerstwa, zwołany z okazji stulecia urodzin Andrzeja i Oli Małkowskich, należy do historii.

Harcerze, harcerki, Koła Przyjaciół Harcerstwa i reprezentacja Starszego Harcerstwa (razem ok. 1,400 osób, nie licząc gości) zjechali się z jedenastu krajów (Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Francja, Kanada, Niemcy Zachodnie, Polska, Stany Zjednoczone, Szwecja, Wielka Brytania) w Rising Sun (Wschodzące Słońce, patrz hasło zlotowe) na pograniczu stanów Pennsylvania i Maryland.

Po raz pierwszy w zlocie wzięła udział reprezentacja harcerki i harcerzy z Polski. Najdostojniejszymi uczestnikami zlotu byli dwaj księża biskupi: ks. bp Szecepan Wesoły z Rzymu i ks. bp hm. Adam Dyczkowski z Wrocławia. Gremialnie zjechali się też członkowie Naczelni ZHP z przewodniczącym hm. Ryszardem Kaczorowskim na czele.

Dziesiątki telegramów i listów z życzeniami nadesłane zostały na zlot; w szczególności od Ojca Św. Jana Pawła II, Prymasa Polski ks. Karodyna Józefa Glempa, Prezydenta R.P. hm. Kazimierza Sabbata i Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana.

Teren skautowy Chester County Council, Horseshoe Reservation zamienił się na czas zlotu na "Małą Polskę".

Przewodniczący ZHP, Komenda Główna Zlotu z administracją i pocztą urzędowali na "Wawelu", Miase św. centralne, koncelebrowane przez dwu księży biskupów i Kapelana Naczelnego z asystą księży kapłanów odbywały się na "Placu Mariackim" Uroczystość otwarcia zlotu przez przewodniczącego ZHP, hm. Ryszarda Kaczorowskiego i zakończenia zlotu przez nowowybranego przewodniczącego, hm. Stanisława Berkietę miały miejsce na "Placu Zamkowym".

Tam też powiewały flagi, polska i amerykańska oraz flagi krajów, z których harcerskie wyprawy się zjechały. Flaga zlotowa, która uczestniczyła w poprzednich trzech zlotach, wciągnięta została na maszt przy dźwiękach fanfar na "Kasprowym Wierchu", najwyższym punkcie zlotu i okolicy. Kaplice zlotowe, to "Ostra Brama" u harcerzy i "Giewont" (liczące położony obok "Kasprowego Wierchu") u harcerek.

Wystawa zlotowa, jak i kawiarenka "Katarzynka" ze sklepikiem harcerskim mieściła się w "Belwederze" a gospoda "Świt" - w gościnnych ścianach budynku "Sokoła". Posilki spożyliśmy w "Staropolskiej" u harcerzy lub u "Wierzyńka" u harcerki.

Instruktorzy mieszkali w "Sukiennicach", składających się z dwu budynków: "Smoczej Jamy" i "Lajkonika". Instruktorzy oraz Księża Kapelani zamieszkiwali w "Barbakanie", we "Lwowie" i w "Pałacu pod błachą", choć błachy tam nie było.

Zlot Harcerek "Leśna Podkowa" im. Oli Małkowskiej rozłożył się obosm w południowej części "Wisły", a Zlot Harcerzy "Zarzewie" im. Andrzeja Małkowskiego - w pętli północnej. "Trasa W-2" łącząca Zlot Harcerki i Zlot Harcerzy prowadziła przez "Most Poniatowskiego" (most wycieczek) lub "Most Kierbedzia".

Konkursy o najlepsze drużyny Zlotu Harcerki i Zlotu Harcerzy o złote, srebrne i brązowe odznaki zlotowe trwały bez przerwy przez całe dwa tygodnie. Finały Wielkiej Gry "My i Świat" (które cieszyły się nadszpodziewanym zainteresowaniem młodzieży) o mistrzowski zastęp zlotu (punktacja do 10-ciu miejsc odbyły się na "Polu Mokotowskim". Tam też, jak i w basenach pływackich miała miejsce olimpiada zlotowa, gdzie rozgrywały się pojedynki indywidualne i zespołowe o złota, srebrne i brązowe medale olimpijskie.

Entuzjastyczne ogniska centralne (może nawet czasem zbyt entuzjastyczne) gromadziły ponad tysiąc uczestników w amfiteatralnym "Kamieniu Podolskim", skąd przy blaskach ognia rozbrzmiewały harcerskie pieśni i okrzyki głoszące całą okolicę, że polska rodzina harcerska celebrowe swój światowy zlot. Gospodarze nasi, skauci z Chester County Council nie mogli się nadziwić jak młodzież nasza z różnych zakątków świata zna i śpiewa jednakowo wszystkie pieśni harcerskie.

Wycieczki do Waszyngtonu, Filadelfii i Amerykańskiej Częstochowy cieszyły się dużym powodzeniem, szkoda tylko, że nie można było polegać na autobusowym przedsiębiorstwie, z którym zawarliśmy kontrakt. Należy podkreślić gościnność filadelfijskiej Polonii, która zorganizowała dla całej wycieczki przewodników po miejskich zabytkach, jak również smakowity poczęstunek przed objazdem do Doylestown (Częstochowa).

Trzy ważne wydarzenia miały miejsce podczas trwania zlotu.

Po pierwsze zlot nasz zaszczycony został obecnością prezydium Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata z hm. Stanisławem Orłowskim na czele, która zdecydowała właśnie na zlocie odbyć swoje obrady 20 i 21 sierpnia.

Podczas trwania zlotu odbył się również Ogólny Zjazd ZHP, jak i zebranie Naczelnej Rady, na których wybrano nowe władze Związku.

Na zakończenie zlotu, 26 i 27 sierpnia, mieliśmy zaszczyt gościć Prezydenta R.P. hm. Kazimierza Sabbata wraz z małżonką, który w krótkim harcerskim przemówieniu zachęcał młodzież do dalszej i wytrwałej służby Bogu, Polsce i Bliznim.

Przysiąc pokaze, czy Zlot spełnił swoje zadanie, czy motto i hasło zlotowe urzeczywistnione zostanie w programach pracy, czy entuzjazm zlotowy udzieli się drużynom i zastępom, czy wykształcona młodzież wędrownicza dotychczas do gron instruktorskich aby organizacja nasza śmiało mogła patrzeć w przyszłość.

Wiele osób pracowało przez półtora roku na "zebraniach roboczych" a szczególnie między zebraniem Komendy Złotu jak i Zarządu Okręgu, aby dobrze przygotować tak centralny program zlotu, jak i programy Złotów Harcerek, Harcerski i Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Zarządy Okręgów, terenowe Komendy Chorągwi, redakcje pism harcerskich, kierownicy wypraw, hufcowi i hufcowi, drużynowe i drużynowi, i wreszcie sama młodzież harcerska były integralną częścią przygotowań zlotowych.

Tym wszystkim zapalem, którzy podjęli się olbrzymiego wysiłku z racji przyjętej funkcji, a szczególnie tym bezimiennym, którzy pomagali wszędzie tam gdzie pomoc była potrzebna, składam serdeczne podziękowanie.

Czuwajcie Druhny i Druhowie

Stanisław Kuś, hm.
Komendant Główny Złotu



Od Komendantki Złotu Harcerek

Druh redaktor ZNICA trzymał się ode mnie z daleka. Kiedy jednak zlot dobiegał końca i zdawało się, że nadchodzi czas odprężenia, żegnając się powtórzy swój niezawodny refren: *ale coś napisiesz, prawda?* Na nic zdały się wymówki. Znikł w tłumie stołowników wędrujących z jadalniami po ostatnim obiedzie. Niczego co prawda nie obiecałam, ale sumienie... ale chęć komendantki podzielenia się wrażeniami na gorąco...

Na terenie zlotu byłam pierwsza, przywołana tam wraz z obóznią Złotu Harcerek, Maliną Wojtkowską (córka) przez naszego cierpliwego, kochanego męża i ojca. Witał nas nietowarzony dotąd w tych okolicach Stanów Zjednoczonych upał. Komenda Złotu zjeżdżała się stopniowo. Teren, zajęty jeszcze przez skautów amerykańskich, miał przeżyć w nasze ręce dopiero za dwa dni, w niedzielę, kiedy to w błyskawicznym tempie miał być dostosowany do naszych potrzeb. Wtedy to, pospołu z Amerykanami, głównie ekipą młodych ochotników do pracy (wielką przynętą była zapowiedziana obecność harcerki na terenie wyłącznie męskim) uwilżyliśmy się przy rozbijaniu ekstra namiotów, dostawianiu łosek, sprzątaniu, a pot strugami zalewał nam oczy.

Począwszy od niedzieli po południu aż do czwartej nocy, ranem we wtorek, zjeżdżał się światła uczestnicy zlotu. Pomimo naszych prób i grób przyjeżdżali ci zgłoszeni i ci niespodziewani. Na ten temat możnaby osobno pisać.

Po półtorarocznych intensywnych przygotowaniach - m. j. 9 listów i 3 rozkazy do komendantek chorągwi i kierowniczek pracy harcerskiej w świecie - po niezliczonych, nieprzespanych nocach i do ostatniej chwili nieustannie dzwoniących telefonach, Zlot doczekał się oficjalnego otwarcia we wtorek, 16-go sierpnia 1988 roku.

Do dziś prześladają mnie piętrzący się przeszkodami sny, ale na jawie czuję miły spokój i zadowolenie, że wysiłek nie poszedł na marne i dał spodziewany wynik.

Czego spodziewałam się po zlocie?

Dotychczas dopiero przyznaje, że przysługując funkcję Komendantki zlotu harcerek, nie miałam wielkiego przekonania do zlotów - tych wielkich masowych

zjazdów, którym trudno nadać kierunek. Mężczyźni narzucili nam wianose hasło "Wstań, w słońce idź", kazali nam przy tym krzycząc słabość, przeżyć ducha, a tu im bliżej zlotu tym słabsze stawało się nie tylko ciało, ale i ten duch. Chcieli nam też narzucić uczczenie setnej rocznicy urodzin tylko Andrzeja Maikowskiego, ale kobiety się nie dały i w braterskiej zgodzie uczciliśmy również Olgi! Kiedy jednak rozkaz "Wstań, w słońce idź" sładziliśmy za chęcią w swoim żeńskim hasle do: "Słońce niech wschodzi tam gdzie ty", zaraz mi się w duszy rozloneczyło na myśli o miejscowości "Wschodzącego Słońca", czyli Rising Sun w Maryland, USA.

Pomajmy się! Znajomości! Przecież! To jest naszą więzią światową, w oparciu o wspólne idee trzyma nas na Kursie od blisko pięćdziesięciu lat! "Pomajmy się" stało się moim hasłem, które podtrzymywało moją niezapamiętaną energię.

IV Światowy Zlot Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju był niewątpliwie zlotem historycznym. Zjechalismi się z czterech kontynentów i jedenastu krajów: z Argentyny, Australii, Austrii, Belgii, Francji, Kanady, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Wielkiej Brytanii i... Polski!

Świat nagle się skurczył, kontynenty nabrały wyrazów ludzkich. Działaj patrzac na mapę globu ziemskiego widzę w Tasmanii uśmiechniętą twarz Komendantki Chorągwi australijskiej, dhny Teresy Broszczyk i Jej harcerki: Bogusi, Sabiny, Basi... Buenos Aires wydaje się tak blisko, kiedy patrzy z niego oczy Halgosi, Marysi, Beaty. Nie mówię nawet o naszej dalekiej Kalifornii za miedzą.

Europa licznie reprezentowana była przez młodzież emigracji polsoidarńciewej, szczególnie Szwecja, która wróciła do siebie z poświęconym na zlocie standardem dla nowo utworzonego hufca. Młodzież z Francji i Belgii korsańkami swoimi sięgała Polski dużo wcześniej. Przeżywała młodzież z Kanady, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Zlot Harcerek liczył ponad 500 uczestniczek. Razem ze Zlotem Harcerski i Kola Przyjaciół Harcerstwa było nas około 1200 osób. Całą mozaikę różnorodności harcerskiej łączyła mowa polska i nasze polskie diadectwo. Zgłoszenia zlotowe, wykazujące daty i miejsca urodzenia i składanego przysiężenia, czytałam jak historię diaspory narodu polskiego.

Eventemem na zlocie bez precedensu była obecność licznej grupy instruktorskiej z Kraju. Dotychczasowy kontakt z Harcerstwem w Kraju sprowadzał się do sporadycznych spotkań naszych instruktorów z indywidualnymi osobami w Polsce. Ciągłe pragnienie nawiazania jakiegoś znaczniejszej więzi urzeczywistniło się właśnie tu w Rising Sun. Dwa światy - tak odległe, a tak sobie blisko. Wspólnie spędzony czas dał nam okazję przyrzeć się sobie, wymienić myśli, porównać metody i programy pracy. Znaleliśmy wspólny język w naszych dążeniach, w naszych osiągnięciach i, nawet w kłopotach codzienności harcerskiej. Bómiślimy się w widocznym sposób w sposobie: nasze "races" bestroskie, ufne, ich - zatroskane, przepięknie przewidzianem odpowiedzialności wobec narodu i historii. Żegnaliśmy się serdecznie z nadzieją w owocną przyszłość.

Jadalnica bardzo pomogła nam w zadziernięciu bliższej więzi, kiedy przy każdym posiłku musieliśmy się tak dopasować, żeby w miejscu normalnie przewidzianym na 450 osób zmieścić naszych sześćset i plus. Ta trzy razy dziennie powtarzająca się sytuacja nauczyła nas nie tylko chodzić jak w zegarku, ale wyrobila w nas wyrozumiałość i tolerancję wobec bliźniego, a zwykłe poznanie się przeobraziła w przysiążoną, w temperaturze dochodzącej do punktu gotowania!

Od pierwszej chwili zlotu wytworzyła się bardzo pozytywna i miła atmosfera. Jeden z pierwszych komentarzy skierowanych do mnie, to była uwaga, że:



tu jest tak fajnie, bo to jest pierwszy zlot, na którym nie ma rywalizacji krajów - Anglii, Kanady, Stanów... To dokładnie po mojej syzji - uwielbiam. Rywalizacja była, owszem - ale ta zdrowa, zachęcająca do osiągnięć - między zastępami i podobozami, w konkursie talentu śpiewu, w grze uśmiał "My i Świat", w zawodach sportowych, w Konkurencjach olimpijskich uwieczonych medalami: złotym, srebrnym i brązowym.

Serce rosło, pierś rozpięrała dumą na widok presencji maszerującej, często rozśpiewanej młodzieży, a Jej zdyscyplinowanie uderzało nie tylko amerykańskich instruktorów, ale i tych z Polski! To jest "Super" Zlot - i zdecydowanie - i w tym przekonaniu utwierdzaliśmy wszystkich okrzykami, ał uwierzyli, obdarzając mnie w zamian tytułem "Superdanki".

A jaką "Super" miałam Komendę! Za mało tu miejsca na wyszczególnienie nazwisk, ale mam Kochane Druhny nadzieje, że czytacie ZNICA i przyjmiecie do siebie, każda z osobna i wszystkie razem, moje gorące podziękowanie i uściski. Cenię sobie Waszą współpracę, Wasze zawodowe i odpowiedzialne podejście do wszystkiego o co poprosiłam i jestem przeświadczona, że w rękach takiej kadry, Harcerstwo ma zapewnioną przyszłość!

Całe nasze to wielkie przedsięwzięcie od pierwszej chwili zawierzone było Matce Boskiej Częstochowskiej, która w swoim obrazie wędrowała na ścieżce i oboku do oboku. Fieczę nad naszymi duszami sprawował pryncypał zastęp kapłanów, z biskupem Szczepanem Wesolym z Rzymu i biskupem Adamem Dyczkowskim z Wrocławia, na czele.

Co nam dał ten jeszcze jeden "masowy" zjazd? Przede wszystkim niezatarte wspomnienie imponujących szeregów! Podbudował nasze "ego" dodając pewności siebie, podniósł nas na duchu, dał wiarę w swoje siły i ogromne poczucie naszej wspólnoty światowej. Harcerstwo - w pełni słów tych znaczenia - może nazywać się Polonią Światła Złot pokazal nam ogrom naszej pracy, tak trudnej w poszczególnych i w pojedynkę prowadzonych jednostkach i ośrodkach. Ta mroźna harcerska praca potrafił cuda dziwić. Obchodząc nocą obok wdałam się raz w rozmowę z jedną z wart. Rozmówcy posługiwała się piękną polszczyzną. Pewna, że skarb ten wyniosła z domu do dziadka, że to nie latuś Polak, ale mamusia Argentynka uparcie wołała do polskiej szkoły i na zbiórki, i że naprawdę po polsku nauczyłam się mówić w harcerstwie. Zamieniłam w wrzawie. Innej harcerki mama, włoska - ta sama historia. W Anglii i Stanach znam dziewczęta, które język polski opanowały w harcerstwie. A przecież znajomość języka polskiego to okno na Polskę i niesienie Polski w świat!

... *Zyliśmy ze sobą przeżywali, a tu dziś wspomnienia łączą nas.* Dwa tygodnie. Dopiero się brać zjeżdżać, szum i gwar pod z każdym nowym autobusem. Teraz znowu wróło - nadziei czas pożegnania. Słychać szlochanie i nawet głośny płacz. Australijskie isy leją się strumieniami. Ucieszył mnie ten widok - to znaczy, że dobrze im było wśród nas. *Za dobrze!* - pada odpowiedź. Z Argentyny, ścisłami są pojedynczo i wszystkie razem, a w powodzi iez tylko słychać: *my nie chcemy wracać!* Anglia ścisła Amerykę, Kanada Anglię, Ameryka - wszystkie dookoła. Przystaj taką chwilę szyć każdemu. Polsce towarzyszą nasze modlitwy. W Kraju strajki. Niech Bóg łaskawy ma ich w Swej Opiece.

Uczestnicy rozeszli się o różnych porach dnia i nocy przez dwadzieścia cztery godziny, gwar zamierał, wreszcie teren "Super" Złotu ogarnęła cisza. Zostałam sama, przy boku stał znowu wierny Przyjaciel *tyka* - mój Mał. Pomógł mi sprawdzić raz jeszcze opuszczone teren, potem ostatnie *thank you, good bye* i wsiadliśmy do auta. Za bramą przeganiałam się, podziękowałam Bogu za "Super" Zlot i zapadłam w sen.



hm. Danuta Kosiłowska

Po Zjeździe Ogólnym i Naczelnej Radzie

Zjazd Ogólny w Rising Sun wybrał 24 osoby do Naczelnej Rady Harcerskiej, która zbiera się co dwa lata. 30 osób przyjęło kandydaturę, a w głosowaniu wybrani zostali:

Boguniewicz Helena, USA
Chruciel Jadwiga, USA
Dembek Irena
Golinska Luna, Anglia
Indyk Bolesław, Anglia
Jastrzębska Ewa, USA
Kosiłowska Danuta, USA
Kus Stanisław, USA
Lubaczewska Anna
Lubecki Józef, USA
Machnik Wiktoria, Argentyna
Morgan Elżbieta

Petrusiewicz Ewa, Anglia
Podkowiński Stanisław, Kanada
Raczkowska Sonia, USA
Reizmeir Krystyna, Kanada
Sekalki Henryk, Australia
Stohandel Kazimierz, Kanada
Szyryński Wiktor, Kanada

Wajda Alina
Wiłowska Irena
Wojski Janusz, USA
Wylot Hania, Anglia
Zbikowska Alina, Anglia

Przepadli w wyborach "wcześniej urodzeni" kandydaci z USA i Kanady: Jerzy Bazylewski, Jerzy Burski, Ewa Gierat, Edwin Gitrowski, Edward Link, Elżbieta Link, Krystyna Orłowska.

Rada Naczelna dokonała wyboru Naczelnictwa w składzie następującym:
Przewodniczący ZHP: hm. Stanisław Berkietta
Wiceprzewodniczący: hm. Zofia Stohandel

Naczelniczka Harcererek:
Naczelnik Harcerzy:

Kierownik St. Harc:
Sekretarz Generalny:
Komisarz Zagraniczn:
Komisarz Zagraniczn:
Cłonkowie Naczelnictwa:

hm. Barbara Zdanowicz
hm. Zdzisław Koldziejski
hm. Stanisław Kus
hm. Krystyna Swarższak
hm. Bogdan Swarższak
hm. Witold Stableski
hm. Kazimierz Stepan
hm. Jagoda Szulic
hm. Jan Pańkolia
hm. Krystyna Reitzmeier
hm. Aniela Zychowicz
hm. Jacek Bernasiński
hm. Leonidas Kłisiewicz

Do Naczelnictwa wchodzi też redaktor NA TROPIE, hm. Ignacy Pionka. Obrady odbywały się 23, 24 i 25 sierpnia. Zjazdowi przewodniczyli hm. Zdzisław Koldziejski. Referaty wygłosili: ks. bp Szczepan Wesolny - "Czego społeczeństwo oczekuje od Harcerstwa?" oraz hm. Wiktor Szyryński - "Prawo Harcerskie w dzisiejszym świecie". Przenawiał też hm. Wojciech Wróblewski, socjolog z Polski.

Wniosek Naczelnictwa, aby unieważnić uchwałę zjazdu na Kaszubach 1976, dotyczącą 10-go punktu prawa harcerskiego, zyskał tylko 33 głosy przy dwu wstrzymujących się od głosowania. Odrzuciła większość (73 głosy) potwierdziła słusność decyzji sprzed 12 lat - a wiadomości z roku 1912, kiedy to 10-ty pkt prawa mówił o wolności od nałogów "pętających ducha i ciało", nie ograniczając się tylko do zakazu używania tytoniu i alkoholu.

Obowiązek zwalczania szkodliwych nałogów nie podlega dyskusji, a sferocikie i pozytywne sformułowanie 10-go punktu prawa uwzględniła plażę narkotyków i realistycznie nie stwarza fałszywego poczucia "przebiegstwa" przez wypicie kieliszka wina do świątecznego obiadu. Zebrani wyrazili nadzieję, że po 75 latach może wreszcie poświęcimy nasz wysiłek istocie sprawy, a nie słownym formułkom.

Str 2-7 są przedrukiem ze ZNICA nr 16/1988.



Gra „My i Świat”

Do ostatniej chwili mieliśmy pewne wątpliwości, że może wiadomości, które rozsyłałyśmy nie dotrą do młodzieży... Może coś informacji okazało się za trudna i nikt nie przyswoi sobie takiej masy faktów... Czy uda się stworzyć ducha w zastępach, który zdopinguje je do ostrego współzawodnictwa?

Jednym z dwóch głównych celów konkursu było wyrobienie zespołowej współpracy w zastępach. W zastępach, w których praca praktycznie zanika w naszym harcerstwie. Chodziło o to, żeby mogły one występować jako zgrane zespoły na Zlocie po wielu-miesięcznych przygotowaniach w drużynach. Nie zawsze to tak wyszło, bo wiele zastępów na Zlocie było zplepkowych, wydzielonych przed samym wyjazdem na Zlot. Chcieliśmy też wzbogacić zasób wiadomości u naszych harcerzek i harcerzy. Używaliśmy wiadomości o Polsce i Polakach, o historii harcerstwa i o ekologii, których młodzież raczej nie czerpie ze szkółek języka polskiego i rzadko kiedy wnosi z domu. Uważaliśmy że Zlot będzie świetną okazją do wykazania się tymi wiadomościami, zakładając że jeżeli nawet nie wszyscy członkowie drużyny przyswoją sobie materiały konkursowe, to jednak zapoznają się z wieloma faktami ważnymi dla młodzieży polskiej. Liczyliśmy na to, że drużynowi poświęcą na Grę kilka zbiórek podczas roku harcerskiego. Zdawaliśmy sobie sprawę, że fakty z współczesnej historii polskiej, działu konkursu, który wydawał nam się najważniejszy z czterech części, były trudne do zasymilowania dla naszej młodzieży. Tu właśnie było pole do popisu dla instruktorek i instruktorów mniej aktywnie zaangażowanych w pracę z młodzieżą, aby się uaktywnić, chcąc przyczynić się do lepszego zrozumienia naszej historii przez młodzież harcerską.

Z myślą o Zlocie, opracowaliśmy eliminacje w podobozach harcerzek i harcerzy, oraz u wędrowniczek i wędrowników tak żeby zachęcić do nadchodzącego Finału i w ostatniej chwili przekazać choć kilka podstawowych informacji tym uczestnikom Zlotu, którzy nie przerabiali materiałów konkursowych podczas roku harcerskiego w drużynach. Z tych dwóch powodów pytania eliminacyjne były dość łatwe, a placówki przygotowane tak żeby je jak najbardziej urozmaicić i uczynić jak najciekawszymi dla młodzieży. Po każdej placówce poprawne odpowiedzi i punktacja zastępów były podane do wiadomości całemu podobozowi. Zastępy które otrzymały najwyższą ilość punktów w każdym podobozie wchodziły automatycznie do Finału Gry, a komendanci podobozów mieli zatroszczyć się o to żeby dać im trochę czasu na ostatnie przygotowania się do Finału następnego dnia.

Z Finału nie chcieliśmy robić masówki, i dlatego podzieliliśmy Grę na trzy osobne grupy. Tak w eliminacjach jak i w Finale, po pytaniach i odpowiedziach podawanych przez zastępy następowało powtórzenie właściwych odpowiedzi dla poinformowania słuchaczy. Zastępy reprezentujące swe podoboz siedziały o cztery kroki od mety, gdzie zatykały swe chorągiewki na

wyciągi, jeżeli uważały że znają odpowiedź na zadawane pytanie. Kategorie pytania i jego wartość wybierał zastęp odpowiadający poprawnie na poprzednie pytanie. Tutaj od razu widać było kto naprawdę nauczył się wiadomości rozsyłanych do Chorągwi jeszcze w zeszłym roku i jak dobrze każdy zastęp potrafił się zorganizować.

W jednej z grup finałowych od razu było widoczne że chłopcy, którzy później wygrali pierwsze miejsce, podzielili się odpowiedzialnością za cztery kategorie konkursowe. Jak tylko kategoria pytań była podana, chorągiewka była oddawana "ekspertowi" z tej kategorii. Często ten "ekspert" tak znał coś materiału w danej kategorii, że już po usłyszeniu dwóch lub trzech pierwszych słów pytania, zrywał się do biegu z chorągiewką. Po zatknięciu chorągiewki uczestnik Finału miał pięć sekund, żeby zacząć odpowiadać na pytanie. Jeżeli odpowiedział źle, zastęp który następnym zatknął swą chorągiewkę miał okazję odpowiedzieć na to samo pytanie. Odstęp czasu między zatykaniami chorągiewkami często nie przekraczał ułamka sekundy, tak że sędziowie stojący na mecie musieli bardzo uważać i nie zawsze ich decyzje były jedynymiśne. W tej samej grupie finałowej, jeden zastęp od początku Finału wysforował się do przodu w punktacji. Mimo tego, do końca Finału, inne zastępy współzawodniczyły z wielkim zapałem, tak jakby ciągle chodziło wszystkim o zdobycie pierwszego miejsca. Znajomość języka polskiego niewątpliwie odegrała dużą rolę, ale było wiele osób, które dobrze znały odpowiedzi, mimo tego że język polski sprawiał im widoczną trudność.

W sumie uważamy, że warto było Grę przygotować i przeprowadzić. Zapał i entuzjazm młodzieży przeszedł nasze oczekiwania. Na przyszłość, w tego rodzaju grach trzeba wymyślić jakieś przepisy by zmusić wszystkich członków zastępu do brania udziału, tak żeby niektóre zastępy nie zbierały laurów za jednego lub dwóch obkutyh kolegów. Najważniejsze jednak, że po skończonych eliminacjach i Finale, nawet u tych najmłodszych przygotowanych zostało coś w pamięci, coś czego przedtem nie wiedzieli i nie znali.

Za Komitet Gry Złotowej "My i Świat" (Maria Gwardys, Lucyna Niewiadomska, Jan Kaniewski i Roman Barczynski)

Ewa Jastrzębska,
Kierowniczką Gry



Zastępy nara-
dzają się

Sprawozdanie z gry „My i świat”

A. Eliminacje Gry odbyły się w piątek 19 sierpnia w obozach harcerzek i harcerzy w formie biegu harcerskiego z czterema placówkami. Następujące zastępy uzyskały najwyższą ilość punktów w swoich obozach, wchodząc do Finału Gry:

W obozach harcerzek -

u harcerzek

1. "Uśmiechy" (19 punktów z możliwych 20), drużyna "Czerwony Blask"
2. "Ogniki" (19 punktów), drużyna "Słoneczna Droga"
3. "Dzikie łabędzie" (18 punktów plus 2 za pytania remisowe), drużyna "Nad Teczęą"
4. "Poranek" (20 punktów plus 3 za pytania remisowe) i "Złote Syrenki" (20 punktów plus 2 za pytania remisowe), połączona drużyna "Tatr" i "Mazowska" - "Promienie Przyjaźni"
5. "Rosa" (20 punktów plus 2 za pytania remisowe), drużyna "Świt-Anglia"
6. "Słoneczne Promyki" (18 punktów), drużyna "Rozjaśniający Brzask"
7. "Promyki" (18 punktów), drużyna "Jutrzenka"
8. "Gwiazda Poranna" (20 punktów), drużyna "Święty Tatrzańskie"
9. "Niedzwiedzie" (18 punktów), drużyna "Świt-Kanada"
10. "Świetliki" (17.5 punktów plus 2 za pytania remisowe), drużyna "Biała Noc"

W obozach harcerzy -

u harcerzy

1. "Jaszczury" (18.5 punktów), obóz "Powiśle"
 2. "Juhasy" (19 punktów plus 1 za pytanie remisowe), obóz "Zakopane"
 3. "Rwacy Nurt" (19 punktów plus 1.3 za pytania remisowe), obóz "Wierna Rzeka"
 4. "Sokoły" (17 punktów), obóz "Willaśberg"
 5. "Czaple" (17.5 punktów), obóz "Jamestown"
 6. "Lwy" (18 punktów), obóz "Lwów"
 7. "Panzerzy" (19 punktów), obóz "Odwaga"
 8. "Obrona Westerplatte" (19 punktów plus 2 za pytania remisowe), obóz "Warszawa"
 9. "Kruki" (19.5 punktów), obóz "Pod Totemem Słońca"
- B. Finał Gry odbył się w niedzielę 21 sierpnia w formie amerykańskiego "Quiz Show". Najwyższą ilość punktów uzyskały następujące zastępy:
1. "Panzerzy", obóz harcerzy "Odwaga" (Anglia), 330 punktów
 2. "Obrona Westerplatte", obóz harcerzy "Warszawa" (Chicago i Kalifornia), 320 punktów
 3. "Kruki", obóz harcerzy "Pod Totemem Słońca" (Anglia, Szwecja, Niemcy, Francja), 210 punktów

4. "Ogniki", drużyna harcerzek Słoneczna Droga (Detroit), 90 punktów
- "Rosa", drużyna harcerzek Świt-Anglia, 90 punktów
- "Juhasy", obóz harcerzy Zakopane (Kanada) 90 punktów
5. "Niedzwiedzie", drużyna harcerzek Świt-Kanada, 80 punktów
- "Słoneczne Promyki", drużyna harcerzek Rozjaśniający Brzask (Podhale -USA) 80 punktów
6. "Rwacy Nurt", obóz harcerzy Wierna Rzeka (Chicago), 70 punktów
7. "Świetliki", drużyna harcerzek Biała Noc (Szwecja), 60 punktów
8. "Dzikie łabędzie", drużyna harcerzek Nad Teczęą (Kanada), 40 punktów
9. "Poranek", drużyna harcerzek Promienie Przyjaźni (Chicago i Kalifornia) 30 punktów
- "Promyki", drużyna harcerzek Jutrzenka (Anglia), 30 punktów
10. Jaszczury, obóz harcerzy Powiśle (Detroit), 20 punktów

C. Wszyscy członkowie zastępów biorących udział w Finale Gry otrzymali pamiątkowe dyplomy.

D. Imienny spis członków

wygrywających zastępów:

1. Panzerzy

Marek Jaśnikowski
Michał Marchand
Sandy Duffet
Marek Ciechach
Antoś Majchor
Krzysztof Gronowski

2. Obrona Westerplatte

Krzysztof Matuszewski
Sławek Kasperowicz
Rafał Przebinda
Artur Rządowski
Jaś Kobylecki
Piotr Czarnecki

3. Kruki

Robert Cieślik
Rysio Bator
Damian Żelazowski
Stefan Borowy
Robert Krukowicz

4. Ogniki

Jola Dąbrowska
Magda Wojska
Danusia Krupinska
Sylwia Krupinska
Joasia Kała
Iza Bąk

Rosa
Iza Szmidt
Marylka Dubaj
Dorota Skora
Dorota Zając
Joasia Binks

Juhasy

Piotr Tokarski
Radek Olszewski
Piotr Świątkowski
Radek Rosiński
Mateusz Mineyko
Darek Zabielski
Jacek Kabat
Tomasz Stachowicz

5. Niedzwiedzie

Yvonne Zalewska
Tania Bochińska
Magda Szymańska
Monika Micek
Natalia Stabryła
Dagmara Trawińska
Janina Gurny
Basia Kulig

Słoneczne Promyki

Jola Urbańska
Kasia Biesaga
Agata Biesaga
Jennifer Harpuża
Dorota Lewandowska
Charmaine Łagodzińska

6. Rwacy Nurt

Grzegorz Bielawski
Rysiek Dąbrowski
Michał Siracki
Jaś Mikrut
Jurek Dzierżanowski
Mariusz Zaczek

7. Świetliki
Magda Piotrowska
Ewelina Tokarczyk
Joanna Górecka
Karolina Zwolska
Joanna Etmanska
Joanna Kurosz
8. Dzikie Łabędzie
Magda Kotynia
Marta Kotynia
Basia Majerska
Gabriela Ufnal
Gosia Trzeciakiewicz
Kinga Szufnara
Magda Sekuła
9. Poranek
Ania Chałko
Alexis Ulankiewicz
Ewa Dembowska
Laura Stawska
Jenny Lityfska
Joasia Wasiak
10. Jaszczury
Marcin Czabański
Tom Lewandowski
Mateusz Paszek
Bart Berent
Rafał Włodarczyk
Andrzej Marciniak
Adam Janczuk
Marcin Wolski
- Czuwaj!
[Signature]
Ewa Jastrzębska, hm.
Kierownicza Gry

Konkurs My i Świat miał powodzenie



fot. hm W. Szablewski

na otwartku

hm St. Berkietą wyłasza swe pierwsze przemówienie.
Hm R. Kaczorowski przekazuje sznur funkcyjny
nowemu Przewodniczącemu hm St. Berkiecie .f.J. Szulc

SPRAWOZDANIE Z GRY "MY I ŚWIAT" W OBOZACH

My i świat u wędrowników i wędrowniczek

A. Eliminacje Gry odbyły się w piątek 19 sierpnia w obozach wędrowniczek i wędrowników w formie biegu harcerskiego z czterema placówkami. Następujące patrole uzyskały najwyższą punktację w swoich obozach i weszły do Finału Gry.

W obozach wędrowniczek -

1. "Pasja A" (20 punktów z możliwych 20) i "Iskry B" (19 punktów) z obozu "Pamięnie"
2. "Jutrzenka" (18 punktów plus 2 za pytania remisowe) i "Tęcza" (18 punktów plus 3 za pytania remisowe) z obozu "Zorza"
3. "Pogodne Jutrzenki" (19.75 punktów) i "Tęcza II" (19.5 punktów) z obozu "Błaski Zórz"

W obozach wędrowników -

u wędrowników

1. "Czarne Pantery" (20 punktów) i "Jastrzębie" (20 punktów) z obozu "Eleusis"
 2. "Małopolska" (20 punktów) i "Mazury" (20 punktów) z obozu "Sokoły"
 3. "Patrol III" (18 punktów) i "Patrol V" (18 punktów) z obozu "Junacy"
- B. Finał Gry odbył się w niedzielę 21 sierpnia w formie amerykańskiego "Quiz Show". Najwyższą ilość punktów uzyskały następujące patrole:
1. "Czarne Pantery", z obozu wędrowników "Eleusis", 200 punktów
 2. "Mazury", z obozu wędrowników "Sokoły", 140 punktów
 3. "Pogodne Jutrzenki", z obozu wędrowniczek "Błaski Zórz", 120 punktów
 4. "Patrol III", z obozu wędrowników "Junacy", 100 punktów
 5. "Pasja A", z obozu wędrowniczek "Pamięnie", 60 punktów
 6. "Małopolska", z obozu wędrowników "Sokoły", 30 punktów
- C. Wszyscy członkowie patroli biorących udział w Finale Gry otrzymali pamiątkowe dyplomy. Patrole wędrownicze składały się z członków pochodzących z różnych krajów.
- D. Imienny spis członków wygrywających patroli:

- | | | |
|---|--|--|
| 1. <u>Czarne Pantery</u>
Robert Adamczyk
Edward Bieliński
Paweł Sieradzki
Dariusz Górecki | 2. <u>Mazury</u>
Darek Zdzienicki
Przemysław Woliński
Antoś Jankiewicz
Marek Grześkowiak | 3. <u>Pogodne Jutrzenki</u>
Alexandra Michalska
Kasia Łempicka
Edyta Frąckiewicz
Małgosia Guzowska |
| 4. <u>Patrol III</u>
Jarosław Byczkowski
Michał Skarbiński
Przemek Zambrzycki | 5. <u>Pasja A</u>
Lidia Wilk
Małgosia Nowakowska
Sabina Czarnożancyk
Hania Kapka | 6. <u>Małopolska</u>
Leszek Bogdanowicz
Michał Dzieciaszek
Robert Kiński
Tomasz Dzikowski |



Eksc.bisk. S.Wesoły i ks.bp hm Adam Dyczkowski z Wrocławia
 koncelebrowali Msze św. Instruktorzy i harcerki podczas Mszy.
 fot.hm J.Szulc



Wędrowniczki i wędrownicy entuzjasmują się zawodami
 fot.hm W.Szablewski



Sztandary i proporzyczki, przemowy i procesyje

fot.hm J.Szulc



Harcerki z Kanady

fot.hm J.Szulc



Poczty sztandarowe harcerek i harcerzy

fot.hm W.Szablewski



Bp Sz. Wesoły, hm I. Płonka, Bp hm Adam Dyczkowski z Wrocławia, hm Ryszard Kaczorowski. Dolne od lewej: hm J. Drewnowski, hm St. Broniewski-Orsza, hm Szablewski, ks. hm Olbrys i bp hm Adam Dyczkowski.

fot. hm W. Szablewski

Pierwsze 100 dni wolności

Od 11.XI.1918 do 24.II.1919. Naczelnik państwa wykonawcą uchwał sejmiku ustawodawczego.

Polak, chociaż stąd między narodami słynny,
 że bardziej niżli życie kocha kraj rodzinny
 Gotów zawždy rzucić go, puścić się w kraj świata,
 W nędzy i poniewierce przeżył długie lata,
 Walcząc z ludźmi i losem, póki mu śród burzy
 Przyświeca ta nadzieja, że Ojczyźnie służy.

Adam Mickiewicz - "Pan Tadeusz"
 ks. X, wiersz 239-244.

Synkowie moi, poszedłem w bój
 Jako wasz dziadek a ojciec mój,
 Jak ojca ojciec i ojca dziad
 Co z Legionami przemierzył świat,
 Szukając drogi przez krew i blizny
 Do naszej wolnej Ojczyzny

Jerzy Żuławski



Tak poszli "w kraj świata" legionści Dąbrowskiego, którzy walczyli przy boku Napoleona, tak chadzali nasi przodkowie przez cały wiek XIX, podobnie uczynili legionści Piłsudskiego w 1914 r., czy później w 1939 roku "turysty" Sikorskiego i Andersa. Bo wolność nie przychodzi sama i nie spada z nieba jak manna. Trzeba o nią walczyć jak to czynili nasi przodkowie.

Zabiegi o wolność Polski w czasie pierwszej wojny światowej szły dwójakimi torami: wojskowym i dyplomatycznym.

"Jeżeli Polacy chcą mieć wpływ w nadchodzącej wojnie na swój los, muszą sami z siebie wydobyć siłę militarną".
 - Józef Piłsudski.

Tej idei służyli legionści z Piłsudskim na czele. Grupa zaś polityków zrzeszona w Komitecie Narodowym Polaków z Romanem Dmowskim i I. Paderewskim na czele czyniła zabiegi u alian-



tów - Francuzów, Anglików i Amerykanów o zapewnienie wolności Polakom w układach pokojowych po pierwszej wojnie światowej.

Początkowo Polacy walczyli po stronie Austrii i Niemiec przeciwko Rosji, a w 1918 z Anglią, Ameryką i Francją przeciw Niemcom. Żaden zaborców - Austria, Niemcy - Rosja - nie gwarantował niepodległej Polski, bo każdy z nich chciał mieć Polskę pod swym wyłącznym panowaniem.

Legiony rozpoczęły walkę u boku armii austriackiej mając jej skąpe i ograniczone poparcie.

6.VIII.1914, wymaszerowała z Oleandrów (Kraków) I-sza Kadrowa,

144 ludzi ze Strzelca i drużyn strzeleckich pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego.

12-VIII. 1914, Piłsudski na czele oddziału Strzelców liczącego już 400 ludzi wkroczył do Kielc, ale musiał się wycofać z miasta na skutek ataku kozaków.

21.VIII. 1914, Kielce zostały ponownie zajęte przez oddziały strzeleckie.

(przeciżtaj numery Na tropie VI-VIII 1977 -Historia harcerstwa)

5. XI. 1916 Gen.gub. Beseler (Niemcy) ogłasza razem z gen. Kukiem (Austria) przywrócenie Królestwa jako państwa i stworzenie armii polskiej.

10.IV. 1917 Austria przekazała Legiony nie Tymczasowej Radzie Stanu działającej w Warszawie od 15.1.1917, ale generałowi niemieckiemu Beselerowi i Legiony przestały formalnie istnieć podzielone na Polski Korpus Posiłkowy - złożony z Polaków obywateli austriackich i Polskie Siły Zbrojne (Polnische Wehrmacht) - złożone z Królewaków.

Revolucja w Rosji obaliła 16.III. 1917 cesarstwo.

W tym trudnym czasie dla Polski - działa Tajna Polska Organizacja Wojskowa (POW) licząca 15 tysięcy członków.

4.VI.1917 Prezydent Francji Poincaré podpisał akt autonomicznej armii polskiej we Francji, której dowództwo objął w roku 1918 Generał Józef Haller.

2.VII.1917 Józef Piłsudski podał się do dymisji, bo nie chciał składać przysięgi lojalnej służby cesarzowi niemieckiemu. Legioniści odmawiają również przysięgi, której zażądano od nich 9 lipca. Ci, którzy jej nie złożyli byli wywiezieni: oficerowie do obozu w Benjaminowie, a szeregowi i podoficerowie do Szczypiorna. Poddani austriacy zostali wysłani do Przemysła do Polskiego Korpusu Posiłkowego będącego pod dowództwem pułkownika Zielińskiego oraz J. Hallera i Wz. Sikorskiego.

22.VII.1917 o godz. 5-tej rano szef tajnej policji niemieckiej dr Erich Schultze aresztuje Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego za werbowanie młodych ludzi do POW, której działalność była skierowana przeciwko państwu centralnym. Obydwu przewieziono najpierw do twierdzy Wesel nad Renem, na pograniczu Holandii, a następnie 22.VIII.1917 do twierdzy Magdeburgu, ale trzymano ich w osobnych celach. Dopiero od 3.IX. 1918 umieszczono ich razem w jednej celi.

22.VIII.1917 Rada Stanu powołana poprzednio przez Beselera, podała się do dymisji.

12.IX.1917 Niemcy i Austria powołały Radę Regencyjną w składzie: arcybiskup A.Kakowski, ksiądz Zdzisław Lubomirski i Józef Ostrowski.

7.XI. 1917 rewolucja październikowa w Rosji wysuwa rząd Kiereńskiego, pokonany następnie przez Lenina.

7.XII. 1917 powstał pierwszy rząd polski Jana Kucharzewskiego, powołany przez Radę Regencyjną.

18.I. 1918 prezydent Wilson w 13-tym punkcie swego orędzia mówi o Polsce niepodległej, z dostępem do morza.

4.II.1918 Rada Regencyjna powołała Radę Stanu.

18.VII. 1918 ruszyła ofensywa gen. Focha pod Soissons i rozpoczął się odwrót niemieckich wojsk na froncie zachodnim.

Teraz Niemcy pomyślały o Piłsudskim i obiecały mu zwolnienie pod warunkiem, że nie będzie walczył z Niemcami, na co się nie zgodził.

12.IX.1918 Rada Regencyjna przejęła władzę nad polskim wojskiem, odebrała od niego przyświeżone Ojczyźnie i na szefa sztabu wyznaczyła generała Rozwadowskiego. Rząd Świerzyńskiego (kolejny po Kucharzewskim) powołał Piłsudskiego na ministra spraw wojskowych, chociaż był jeszcze w więzieniu.

7.XI.1918 powstał w Lublinie Rząd Ludowy z Ignacym Daszyńskim na czele, przy czym szefem wojska miał być generał Rydz-Smigiły.

Wobec rozwijającej się rewolucji w Niemczech, w nocy z 7 na 8 listopada polecono uwolnić z więzienia J. Piłsudskiego bez żadnej deklaracji i przewieźć do Berlina.

9.XI. 1918 wyjechali obydwaj, Piłsudski i Sosnkowski pociągami do Polski. Na jakiejś stacji już w Polsce zauważyli przygodnego skrzypka wygrywającego szlachaczem pieśń legionistów "My pierwsza brygada" .. Dodało to Piłsudskiemu otuchy.

10.XI. 1918 pociąg z Berlina przybył o godz. 7mej rano na Dworzec Wiedeński w Warszawie. Na dworcu czekał na Piłsudskiego regent księżę Lubomirski z kilkoma osobami. Niemcy bowiem zawiadomili go o terminie przyjazdu Piłsudskiego Sosnkowskiego. Po herbacie u księcia Lubomirskiego umieszczono obydwa w mieszkaniu przy ul. Moniuszki 2, w pensjonacie pańien Romanowien. W ciągu dnia Piłsudski złożył wizytę kardynałowi Kakowskiemu i J. Ostrowskiemu. Wieczorem odbyło się zebranie w komendzie POW. W międzyczasie Stamirowski i W. Jędrzejewicz poczynili zakupy, bo obydwaj : Piłsudski i Sosnkowski przyjechali z więzienia "tak jak stali".

W nocy o godzinie 12-tej przyszła do Piłsudskiego na ul. Moniuszki 2. delegacja niemieckiej Rady Żołnierskiej prosić o swobodny przejazd do Niemiec. Piłsudski rano 11 listopada zapewnił im tę swobodę.

11.XI. 1918 o godz. 5-tej po południu Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu władzę wojskową i naczelne dowództwo i poleciła mu utworzyć rząd narodowy. W Warszawie trwa rozbrajanie Niemców.

12.XI.1918 wydaje Piłsudski komunikat do prasy o swej misji tworzenia rządu, a wojsku ogłasza pierwszy rozkaz, obejmując nad nim komendę. W odezwie do ludności w Warszawie podał: "Żołnierze niemieccy opuszczają nasze Ojczyznę i wyjazd ich musi odbyć się w najzupełniejszym porządku". Ewakuację Niemców z Królestwa ukończono 19 listopada 1918.

13.XI.1918 - Piłsudski rozmawiał z politykami wszystkich kierunków i z Daszyńskim, premierem rządu w Lublinie i powierzył mu misję utworzenia Rządu Narodowego.

14.XI.1918 Rada Regencyjna rozwiązała się i złożyła w ręce Piłsudskiego swoje obowiązki i odpowiedzialność wobec narodu polskiego. W tym samym dniu z Lublina przybył Rząd Ludowy i rozwiązał się, a Daszyński rozpoczął formować nowy rząd. Generał Smigiły-Rydz objął dowództwo okręgu Lublin.

15.XI.1918 rząd francuski zaproponował rządowi angielskiemu uznanie Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu za rząd polski de facto.

16.XI.1918 - wobec tego Piłsudski zawiadamia rząd koalicyjny o utworzeniu rządu i o istnieniu państwa polskiego. Równocześnie wysyła depezę do Marszałka Focha i Prezydenta Wilsona o zgodę na wysłanie armii Hallera do Polski, bo Polska w tym czasie miała wewnątrz kraju tylko 4 tysiące żołnierzy.

W tymże dniu Piłsudski wyznaczył generała Roję na dowódcę grupy (4 pułki piechoty, pułk jazdy i 3 ciężkie baterie) do przeprowadzenia wyzwolenia Lwowa, który broni się bohatersko już od 1 listopada przeciwko wojskom ukraińskim.

1.XI. 1918 Daszyński zrezygnował z misji tworzenia rządu, wobec rozlicznych trudności politycznych, więc Piłsudski powierzył tę misję Moraczewskiemu.

18.XI.1918 ogłoszono skład rządu Moraczewskiego.

19.XI.1918 1500 żołnierzy, pod dowództwem pułkownika Karaszewicz-Tokarzewskiego, ruszyło z Przemysła na obronę Lwowa.

20.XI.1918 przybył do Warszawy hrabia Harry Kessler jako poseł republiki niemieckiej i złożył swe listy uwiarytelniające.

21- 22.XI. 1918 mobilizacja POW dała 50 tysięcy żołnierzy.

22. XI.1918 dekret rządu prezesa Rady Ministrów Moraczewskiego i zatwierdzony przez Piłsudskiego podaje, że Piłsudski obejmuje najwyższą władzę jako Naczelnik Państwa i będzie ją sprawował do chwili zwołania Sejmu Ustawodawczego, który zwołano na dzień 9.II.1919. Członkowie rządu są mianowani przez Naczelnika Państwa i są przed nim odpowiedzialni.

23.XI.1928 Piłsudski wydał dekret o 8 godzinnym dniu pracy i 46 godzinnym tygodniu pracy.

29.XI.1918 Piłsudski zamieszkał w Belwederze. (Do ogrodu Belwederu przewieziono z Magdeburga w kilka lat później domek 1-piętrowy, w którym Piłsudski był internowany w latach 1917/18)

9.XII.1918 Piłsudski powołał do życia Uniwersytet Lubelski.

21.XII.1918 Piłsudski odwiedził Przemysł i 22.XII.1918 znalazł się we Lwowie.

4.I.1919 Paderewski rozmawiał z Piłsudskim w Warszawie i proponował utworzenie rządu, w którym wszystkie teki rządowe przypadłyby Stronnictwu Narodowemu, niestety to w ówczesnej sytuacji nie było do wykonania.

W nocy z 4 na 5 stycznia odbył się w Warszawie zamach stanu zorganizowany przez czynniki prawicowe. Zamach ten opanował bardzo szybko generał Szeptycki, biorąc pod komendę zebranych żołnierzy i zatrzymając zamachowców w Komendzie Placu. Piłsudski potraktował tę sprawę pobłażliwie i zamachowców zwolnił.

5.I.1919 bolszewicy zajęli Wilno.

16.I.1919 Paderewski tworzy rząd. Stworzono wspólną reprezentację rządową wobec Aliantów i uzyskano przysiężenie armii Hallera, który przybył do Polski w nocy z 19 na 20 kwietnia, przekraczając granicę w Lesznie Wielkopolskim. Rozpoczęła się współpraca Piłsudskiego z Paderewskim trwająca prawie trzy lata.

21.I.1919 - osobnym rozkazem Piłsudski zalicza weteranów powstania styczniowego do szeregów wojska polskiego i pozwala im nosić mundur w dniu uroczystości.

23.I.1919 wojska czeskie napadają na Cieszyn.

26.I.1919 odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego - wybrano 296 posłów, a bez wyboru do Sejmu weszło 44 posłów z dawnych parlamentów austriackiego i niemieckiego.

5.II.1919 Piłsudski dekretem Naczelnika Państwa zwołuje Sejm Ustawodawczy do Warszawy na dzień 9 lutego 1919.

9.II.1919 - otwarcie Sejmu: o godz. 11tej odbyło się uroczyste nabożeństwo w Katedrze Św. Jana, w którym wzięli udział: Piłsudski, Paderewski Msgr. Ratti, członkowie rządu, posłowie i niemal cała Warszawa. Masę celebrował arcybiskup Kakowski, kazanie wygłosił arcybiskup lwowski Teodorowicz. Frymas Dalbor poświęcił gmach sejmowy.

10.II.1919 o godz. 11.15 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Sejmu.

12.II.1919 przybyła do Polski misja aliancka.

21.II.1919 na trzecim posiedzeniu Sejmu Piłsudski złożył urząd Naczelnika Państwa na ręce Marszałka Sejmu Trąpczyńskiego i wyszedł z sali. Marszałek Trąpczyński oświadczył że do łaski marszałkowskiej wpłynął nagły wniosek posłów Daszyńskiego, Korfańskiego, Stolarskiego i Witosa wraz ze stu-kilkudziesięciu podpisami, by powierzyć Piłsudskiemu dalsze sprawowanie Naczelnika Państwa na zasadzie, że władzą suwerenną jest Sejm Ustawodawczy, Naczelnik Państwa jest przedstawicielem państwa i wykonawcą uchwał sejmu, powołuje rząd na podstawie porozumienia z sejnem i jest odpowiedzialny przed sejnem za sprawowanie swego urzędu. Każdy akt państwowy wymaga podpisu odnośnego ministra. Te zasady nazwano potem t.z. małą konstytucją.

23.II.1919 na sesji mocarstw sprzymierzonych w Paryżu uznano rząd Paderewskiego.

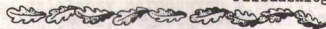
W ciągu 101 dni, od 12 listopada 1918 do 20 lutego 1919 Piłsudski powołał do życia rząd, wojsko, sejm, czyli zorganizował władze demokratyczne to znaczy ustawodawstwo, sądownictwo i władzę wykonawczą, połączył trzy zaborcy w jeden organizm i rozpoczął walkę o granice tworzącego się państwa.

Po stu dwudziestu trzech latach niewoli Polska zaczęła dziać jako wolne i niepodległe państwo.

hm I. Piłnka

Materiał do gawęd z okazji 11 listopada - święta niepodległości. Potrzebny przy próbie na harcerską orlego, harcersza Rzeczypospolitej oraz przy próbach instruktor-skich.

Przeczytaj: Mariana Kukiela :Dzieje Polski porozbiorowe, Wacława Jędrzejewicza : Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935



Odaystanie niepodległości

Od roku 1926 obchodziliśmy zawsze święto niepodległości w dniu 11 listopada.

Dlaczego 11 listopada?

W dniu 10 listopada 1918 rano wrócił Józef Piłsudski z Kazimierzem Sosnkowskim z więzienia w Magdeburgu, gdzie przebywał od 22 lipca 1917 do Warszawy i w nocy z 10 na 11 listopada przyjął z rąk Rady Regencyjnej władzę nad wojskiem i naczelne dowództwo.

14 listopada Rada Regencyjna rozwiązała się i przekazała swe obowiązki i odpowiedzialność Józefowi Piłsudskiemu z obowiązkiem złożenia tej władzy w ręce rządu narodowego wyłonionego na podstawie postanowień sejmku. Piłsudski powierzył misję utworzenia rządu Jędrzejowi Moraczewskiemu.

16 listopada 1918 Piłsudski zawiadomił obce państwa o powstaniu Polski niepodległej.

17 listopada 1918 powstaje pierwszy rząd polski z Moraczewskim jako premierem.

22 listopada 1918 J. Piłsudski wydał dekret, że obejmuje władzę jako tymczasowy Naczelnik Państwa i będzie ją sprawował do zwołania sejmku ustawodawczego. Do tego czasu rząd był odpowiedzialny przed nim i on też zatwierdzał projekty ustaw oraz budżet państwa.

23 listopada 1918 ogłosił dekret o 8-io godzinnym dniu pracy.

28 listopada 1918 ogłosił ordynację wyborczą i ustalił datę wyborów na 26 stycznia 1919.

W ten sposób de facto i na mocy legalnej Polska po 123 latach niewoli otrzymywała własny rząd i zaczynała decydować sama o swym losie. Od 1795 to jest od utraty niepodległości w ostanim rozbiornie upłynęły 123 lata, podczas których Polska rozczłonkowana pomiędzy trzy obce organizmy państwowe Austrii, Niemiec i Rosji nie mogła rozwijać

się samodzielnie.

W pierwszej wojnie światowej Austria i Niemcy walczyły przeciwko Rosji i "sprzymierzonym" Anglii, Francji i Ameryce, która przystąpiła do akcji pod koniec wojny.

Wśród Polaków powstawały tak zwane "orientacje", które zamieślały odbudowę Polskę przy pomocy Niemiec, Austrii albo Rosji obiecujących pewne koncesje Polakom w zależności od niepomyślniej dla siebie sytuacji na froncie.

Oczywiście żadne z tych państw nie miało szczerego zamiaru stworzyć niezawisłej od siebie Polski. Żadna więc orientacja nie mogła znaleźć entuzjastów wśród Polaków, bo każde z tych państw obiecywało zwrot ziem zabranych przez przeciwnika.

Większość społeczeństwa wierzyła, że tylko własne wojsko polskie będzie najlepszym argumentem decydującej chwili. Stąd też wyszkolenie wojskowe stanowiło program niepodległościowy wielu organizacji polskich.

Józef Piłsudski organizował legiony, (I Brygada i Polska Organizacja Wojskowa), Józef Haller II Brygadę legionową t.zw. żelazną. Ignacy Paderewski rzucił hasło zorganizowania stu tysięcznej armii Kościuszkowskiej z ochotników Polaków zamieszkałych w Ameryce i Kanadzie. Niestety polonia amerykańska była rozbita na dwa obozy wzajemnie się zwalczające, podobnie jak w Europie i wobec tego końca roku 1918 wysłano do Francji tylko 21 tysięcy ochotników.

Sprawie polskiej pomógł dekret prezydenta Francji Poincaré'go z 4 czerwca 1917 r. o armii polskiej, bo emigranci polscy zamieszkali we Francji żywo odpowiedzieli na wezwanie.

Grupa działaczy narodowych i polityków: Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, reprezentanci t.zw. "prawicy polskiej" zorganizowani w Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu wierzyli, że droga dyplomatyczna, przy boku sprzymierzonych (Anglia, Ameryka) uda się uzyskać gotowe państwo polskie z wtyczonymi granicami.

Niestety między obozem Piłsudskiego a Dmowskiego i

Paderewskiego nie było ściszej współpracy i porozumienia i ten dualizm reprezentacji i wysiłków polskich zaciężył na naszej historii 1918 -1939.

Początkowo mocarstwa (Anglia, Ameryka, Francja) uznawały tylko Komitet Narodowy Polski za jedyną reprezentację narodu. Właściwy od 11 listopada gospodarz kraju Józef Piłsudski nie mógł się porozumieć z mocarstwami bezpośrednio. Obóz Dmowskiego oczekiwał, że z wojskami Józefa Hallera i sprzymierzonymi znajdzie się w Polsce i obejmie rządy.

Na propozycję Francji wyjechała do Paryża delegacja naczelnika państwa. Sekretarz stanu Balfour namówił Paderewskiego, by wyjechał do Polski i doprowadził do porozumienia Komitetu Narodowego w Paryżu (Dmowski) z rządem warszawskim (Piłsudski). Paderewski popłynął do Gdańska na brytyjskim okręcie wojennym, stamtąd przybył do Poznania 27 grudnia 1918 r., co dało hasło do Powstania Wielkopolskiego przeciwko Niemcom. Oddziałami dowodził generał Dowbór-Muśnicki, szefem sztabu u niego był podpułkownik Władysław Anders, od 18.I.1919.

3 stycznia 1919 r. Paderewski odbył naradę z Naczelnikiem Państwa w sprawie rozszerzenia Komitetu Narodowego o delegatów rządu warszawskiego, ale rząd Moraczewskiego nie chciał ustąpić przed wyborami, które się miały odbyć 26 stycznia 1919 r. Prawica próbowała dokonać zamachu stanu w nocy z 4 na 5 stycznia, ale generał Szeptycki opanował sytuację.

Naczelnik Państwa wysłał generała Szeptyckiego do Paderewskiego do Krakowa i doprowadził do porozumienia. Gabinet Moraczewskiego ustąpił, premierem i ministrem spraw zagranicznych został Paderewski. Komitet Narodowy uznał Naczelnika Państwa i nowy rząd oraz przyjął do swego składu 10 delegatów w Warszawie, by odąd reprezentować Polskę na konferencji paryskiej.

W ten sposób Polska zyskała rząd uznany przez wszystkich Polaków, a także przez obce rządy. Dzięki temu Polska jedyna z państw bałtyckich miała własną delegację na pokojowej konferencji w Paryżu w 1919 r. (29 czerwca podpisano traktatu wersalskiego).

Wybory 26 stycznia 1919 r. odbyły się w Królestwie (były zabór rosyjski i Austrii na terenach nieobjętych wojną. Wybrano 300 posłów, a później dołączyło do tej liczby 44 posłów z Wielkopolski i Małopolski Wschodniej. Rząd nie miał większości i musiał opierać się na koalicjach stronnictw.

Naczelnik Państwa otworzył sejm 10 lutego 1919 r. oddając swą władzę do dyspozycji sejmu, który mu ją nadal powierzył.

Równocześnie 20 lutego 1919 r. ustalono zasady władzy czyli t.zw. "małą konstytucję", wedle której sejm jest władzą suwerenną, Naczelnik Państwa jest przedstawicielem i wykonawcą uchwał sejmu, odpowiada przed sejmem i w porozumieniu z nim powołuje rząd odpowiedzialny przed sejmem.

Zjednoczona Polska stawała się rzeszospolita demokratyczną z parlamentem mającym władzę nad głową państwa.

Polska w latach 1919-1920 musiała prowadzić batalie dyplomatyczne na konferencji pokojowej w Paryżu (R. Dmowski) oraz na polach bitewnych z Niemcami i Rosją (J. Piłsudski), by uzyskać sprawiedliwe granice.

Kraj był zniszczony działaniami wojennymi, które rozgrywały się głównie na terenach polskich. Zniszczono milion osiemset tysięcy budynków, wycofujące się wojska austriackie i niemieckie zniszczyły 7500 mostów i 940 stacji kolejowych. Wywieziono instalacje i maszyny fabryczne, pojazdy mechaniczne, 4,661 milionów kubicznych stóp drzewa, stracono 2 miliony bydła, 1 milion koni. Głód groził krajowi.

Wycofujące się wojska austriackie przekazywały w Małopolsce Wschodniej koszary i broń Ukraińcom, a niemieckie zaś wolały zostawić wszystko postępującym za nimi wojskom bolszewickim.

Zadaniem naczelnym stało się wypełnić próżnię własnym wojskiem i polską administracją. W Krakowie kompania szturmowa Polaków opanowała w nocy z 30 na 31 października 1918 koszary, a rano 31 października oddział legionów zaciągnął główną wartę na rynku.

Od 2 listopada Lwówianie toczą walkę z Ukraińcami.

Odradzająca się 11 listopada 1918 r. Polska przejęła 9225 wojska w Królestwie, 20.000 w zaborze austriackim. Odtworzyły się pułki legionowe, zgłosiło się 75 tysięcy ochotników (z tego 50 tysięcy z PCW). Powołano dwa roczniki w Małopolsce i powiększono armię pod koniec roku 1918 do stu tysięcy.

Nowy sejm powołał pod broń 6 roczników, więc w kwietniu 1919 r. armia polska miała już 200 tysięcy żołnierzy. Na usilne nalegania Naczelnika Państwa "błękitna armia J. Hallera, który objął jej dowództwo 13 lipca 1918 r., ruszyła w kwietniu 1919 transportem kolejowym przez Niemcy do Polski. Armia ta przywoziła 80 tysięcy żołnierza świetnie wyszkolonego i uzbrojonego. W jej skład weszła także dywizja generała Żeligowskiego, utworzona na Kubaniu. Po walkach w Odessie wkroczyła do Polski przez Rumunię.

wszystkie drogi wiedzą do Polski

Druh Andrzej Małkowski jadąc w misji wojskowej od generała J. Hallera do Żeligowskiego zginął w katastrofie okrętowej najechawszy na minę w Mersynie 19 stycznia 1919 r.

W jesieni 1919 r. armia polska miała 20 dywizji, (3 legionowe, 6 hallerowskich, 3 wielkopolskie, pomorską i inne). Niektóre dosłownie realizowały romantyczną zapowiedź mazurek Dąbrowskiego "za Twoim przewodem złączym się z narodem".

Nie można pominąć wysiłków na polu dyplomatycznym, zmierzających do uznania Polski niepodległej w traktacie wersalskim. Zabiegi te prowadzili Polacy z obozu "prawicy" skupieni w t.zw. Komitecie Narodowym Polskim działającym w Paryżu pod kierunkiem Romana Dmowskiego, a także Ignacego Paderewskiego na terenie Ameryki.

Pod wpływem Ignacego Paderewskiego, za pośrednictwem pułkownika House, prezydent Wilson był doskonale informowany o sprawach polskich i w orędziu swym do senatu 22 stycznia 1918 r. wyjaśniał na przykładzie Polski zasady przyszłego pokoju w Europie, że Polska ma być wolna, zjednoczona i autonomiczna.

3 czerwca 1918 r. państwa sprzymierzone ogłaszają 14 punktów deklaracji pokojowej w Wersalu, pkt. 13 przewiduje

wolną Polskę z dostępem do morza.

11 listopada 1918 r. Niemcy poddają się i następuje zawieszenie broni.

29 czerwca 1919 r. następuje podpisanie traktatu wersalskiego.

Dzięki zabiegom Komitetu Narodowego Polskiego mogła powstać "błękitna armia" utworzona z ochotników - amerykańskich i francuskich Polaków.

Na podstawie tych doświadczeń z pierwszej wojny światowej widzimy, że świadomość narodu Polaków wyda zawsze pożyteczne owoce dla sprawy polskiej. Musimy natomiast nauczyć się jednolitej reprezentacji oraz uzgodnionej współpracy.

Walki o granice Polski toczyły się na Śląsku, Wielkopolsce, Małopolsce Wschodniej - obrona Lwowa i wyzwolenie Małopolski Wschodniej i najkrwawsze, bo dwuletnie z wojskami bolszewickimi, które chciały nas już wówczas "wyzwolić od wolności", niosąc w darze gabinet rządowy kukiełek komuni - stycznych.

Bitwa pod Warszawą 16 sierpnia 1920 r. odepchnęła nawałę bolszewicką na lat 19 i ocaliła Europę przed skomunizowaniem.

Potem przyszła kolej na budowę jednolitego organizmu państwowego. Administracja, policja, ustawodawstwo, szkolnictwo, sądownictwo, komunikacja, pieniądź, przemysł, handel, rolnictwo, oświata, ustawodawstwo społeczne - a wszystko to jednolite dla całej Polski, oto skromna lista problemów.

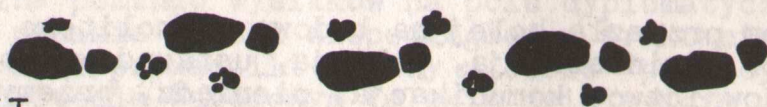
Najważniejszym problemem było wychowanie nowego typu Polaka, nie cierpiętника - wiecznego rewolucjonisty, ale twórczego, radosnego budowniczego nowej Polski. Pokolenie 1918 - 1939 stworzyło ten typ Polaka i zdało swój egzamin służby Polsce w latach 1939-1945, zadziwiając świat cały swym męstwem.

hm I. Płonka.





Hm Kaczorowski oddaje sznur funkcyjny Dh. Berkiecie St.



Rocznik XLI

Numer 9-10.

Wrzesień
Paździer.
1988.

na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej wydaje Naczelnictwo ZHP poza granicami Kraju.
Redaktor od 1953 r. hm I. Płonka, 30 Anson Rd. London NW2 3UU tel. 01 452 0309.
Adres administracji: 23-31 Beavor Lane, London W6 9AP - hm L. Kliszewicz

K o l p o r t a ż :

Ameryka J. WIELGA 9935 Montana, FRANKLIN PARK, Illinois 60131
Anglia hm L. KLISZEWICZ 7 Bridgford Rd., West Bridgford, Nottingham NG2 6AN
Australia hm Stefan JANUS 31 St. Hubert Rd. EAST IVANHOE, Victoria 3079
Kanada dz.h. Irena GRZESZCZAKOWA 47 BURBANK Drive, WILLOWDALE, Ont. M2K 1N1

Warunki prenumeraty rocznej - W. Brytania- 4 funty, Francja 50 franków,
Australia, Kanada, Stany Zjednoczone po 8 dolarów

Czeki pocztowe wypełniać: NA TROPIE - Polish Boy Scouts and Girl Guides Assn.



archiwum
harcerskie.pl

